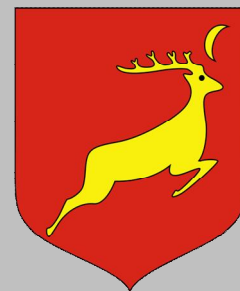




Wieści znad Orzyca

Nr 4(96)

kwiecień 2015 rok



egzemplarz bezpłatny

www.tpz.k.pl

www.naszkrasnosielc.tpz.k.pl

ISSN 2080-024X

Wprowadzenie

Dziś wyjątkowo zaczynamy kulturalnie, by zamknąć numer dowodami braku kultury, objawiającymi się opuszczonymi przez ludzi czworonogami. A co pomiędzy? Otóż wiele ciekawych tematów, w tym informacje ze szkół i przedszkoli, o rybkach i to nie tylko pływających, ale i grillowanych. Piszemy o wyborach, które już niebawem – choć z przymrużeniem oka. Są też tematy historyczne, sportowe i wiele wplecionych między wierszami, choć wierszy akurat brak.

Zachęcając do lektury, życzę radosnego korzystania z walorów pory roku oraz spełnienia obywatelskiego obowiązku – wzięcia udziału w wyborach Prezydenta naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Sławomir Rutkowski

Szanowni Czytelnicy

Miesięcznik Wieści znad Orzyca oraz kwartalnik Krasnosielckie Zeszyty Historyczne wydawane przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, przygotowywane są w całości w ramach wolontariatu. Wszystkie prace przy tych wydawnictwach wykonywane są przez Zespół Redakcyjny oraz Współpracowników nieodpłatnie i bezinteresownie. Jedyne koszty jakie ponosimy to druk, i tak np. wydrukowanie minionego 16 stronicowego wydania Wieści kosztowało 615,50 zł.

Wszystkie osoby, które chciałyby uczestniczyć w tych obywatelskich na wskroś działaniach, zapraszam zarówno do pisania na naszych łamach, jak i uczestniczenia w finansowaniu druku. Wsparcie finansowe prosimy kierować na konto TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu.

Od ukazania się na początku lipca ubiegłego roku w Wieściach, pierwszej informacji pisemnej zawierającej prośbę o wsparcie finansowe druku Wieści, na konto bankowe TPZK wpłynęły 36 wpłat – składam wielkie podziękowanie dla Darczyńców. W błędzie jest ten kto myśli, że wsparcie Wieści skromną wpłatą, np. 50 zł – nic nie da, właśnie takie dowody dają siłę do pracy nam – piszącym i tworzącym Wieści, bo są one dowodem wartości naszej pracy i potrzeby jej kontynuacji.

Naprawiamy naszą codzienność, między innymi wspierając tych, których działanie nam się podoba.

*Z góry bardzo dziękuję w imieniu TPZK
Sławomir Rutkowski*

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

O kulturze i aktywności społecznej

Kultura – to, co zostaje, gdy już zapomnisz wszystko, czego się uczyłeś.

Selma Lagerlof

Już od dawien dawna kultura jest towarzyszem życia codziennego każdej osoby. To każdy z nas wnosi do niej jakąś wartość materialną bądź duchową. Później jest to gromadzone, wzbogacane przez drugiego człowieka, a następnie utrwalane na lata, czyli przekazywane z pokolenia na pokolenie. Jest to wartość każdej osoby, miejscowości, regionu, społeczności, kraju... Tego nikt nam nie zabierze, gdyż jest to nasza myśl przewodnia – niekiedy nawet o tym nie wiemy bądź nie zdajemy sobie sprawy, dlaczego tak postępujemy a nie inaczej i czym jest to napędzane?

Cofnijmy się do czasów, w których człowiek zachowywał się niczym dzikie zwierzę i tak naprawdę od tego stworzenia niczym się nie różnił. Taką osobę cechował brak ogłady, dzikie i niewłaściwe popędy, które uważano za normalne i nikt nie przejmował się tym, że płynię z tego zło lub agresja. Nie starano się tego zahamować do chwili, gdy wprowadzono pierwsze zakazy. I to właśnie był moment powstania kultury. To wtedy człowiek zaczął stawiać sobie cele i zasady, według których starał się żyć. Nie było to proste i nadal nie jest. Można więc powiedzieć, że kultura powstała w procesie ewolucji, czyli przemian, które przetrwały do dnia dzisiejszego.

Słowo *kultura* należy do podstawowych pojęć humanistyki współczesnej i choć spopularyzowało się dopiero w XX wieku, to jego pochodzenie sięga czasów starożytnych. Łaciń-

skie słowo *kultura* pierwotnie oznaczało *uprawę ziemi*, a później dopiero rozszerzyło swoje znaczenie jako *wewnętrzny wysiłek zmierzający do przekształcenia w sferze ludzkiego myślenia w sposób analogiczny*. Kultura w tym sensie oznaczała zawsze kulturę czegoś, np.: kulturę ducha, umysłu... Słowo *kultura* było przysławiane przez wiele lat przez słowo *cywilizacja*. *Kulturę* określano jako sposób przeciwstawiania się barbarzyństwu. Uważano również, że *kultura* pojawiła się w momencie powstania języka, a co za tym idzie – stwierdzono, że wszystko to, co najlepsze, co najlepiej zostało wypowiedziane, pomyślane i napisane – można, a nawet trzeba określić *kulturą*.

W związku z powyższym – kultura – to wytwór aktywności człowieka i sposób rozwiązywania problemów egzystencjalnych. Ale nie tylko! Słowo to interpretowane jest w wieloraki sposób przez przedstawicieli różnych nauk, np.: prof. Antonina Kłoskowska podaje, że *kultura – to sztuka, religia, polityka, gospodarka, komunikacja, dziedzictwo narodowe, a także czynności i działania grupy, narodu, mające wyjątkową powszechną wartość i budującą więź społeczne oraz dającą poczucie identyfikacji społecznej*.

Kultura – to również wzorce postępowania, zachowania osobowości, wartości, potrzeby, aspiracje, symbole, a także to, co w zachowaniu ludzkim jest wyuczone, w odróżnieniu od tego co jest biologicznie odziedziczone.

Kultura bez tych składników nie istniałaby! Bo czyż nie bardziej elegancko zdobyć serce pani dając jej ulubiony kwiat, niż dostać maczugę w głowę, jak to było u człowieka pier-



Wieczorna modlitwa przy Grobie Pańskim w drażdżewskim kościele. Fot. Stanisław Artur Płoski.

wotnego? Człowiek kulturalny – to ten, który nie pcha się w tłumie, nie niszczy urządzeń publicznych, jest uprzejmy (kiedy trzeba), nie zakłóca spokoju otoczenia... Tego rodzaju kulturalne zachowania – to przy tym nie tylko kwestia dobrych manier, ale wynika ono z ugruntowanego, moralnego poszanowania reguł społecznego współżycia.

Jak widać kultura wyłoniła się na skutek rozwiązywania problemów podczas zmagania życiowych. Celem jej jest ułatwienie człowiekowi życia i funkcjonowania w danym społeczeństwie. Dlatego kultura jest niezłomnym atrybutem życia codziennego, cały czas jest w stadium rozwojowym i tak naprawdę ten proces nigdy się nie skończy. Jest to napędzane i uzależnione od ludzi, od ich rozwoju, ambicji i zamierzeń. Toteż mechanizmem kultury jest tworzenie pewnych zespołów rzeczy, funkcjonujących w określonym czasie i miejscu jako część kultury. Jest to element życia każdego człowieka bez względu na to, czy zastanawiamy się nad tym, czy nie i czy chcemy w tym uczestniczyć czy wręcz jesteśmy przeciwko temu. Można jej nie aprobować w całości, ale i tak najmniejsza jej część jest zawsze obecna w naszym życiu. Możemy do tego nie

przynależać, jednak i tak najmniejszy gest, krótkie zdanie – będzie świadczyć o tym, że człowiek jest poddawany procesowi kultury.



Obiecałem żonie, że będę pić kulturalnie!

Każde pokolenie wnosi do kultury coś mniej lub bardziej wartościowego. Kultura staje się dumą poszczególnych społeczeństw, grup... Czy nie jest tak, że nauka kształtuje świat dla człowieka, a kultura kształtuje człowieka dla świata?

Andrzej Sapkowski ujął to tak: *Możemy nościć chińskie ciuchy, jeździć czeskimi autami, patrzeć w japońskie telewizory, gotować w niemieckich garnkach, jeść hiszpańskie pomidory i norweskie lososie. Co do kultury, to jednak wypadaloby mieć własną.*

Dlatego też nie bez powodu pod koniec maja obchodzimy *Dzień Działacza Kultury i Drukarza!* Takimi bardzo dobrymi przykładami na rozwijanie potrzeb kulturalnych i kultywowania tradycji jest powstanie wielu inicjatyw społecznych na terenie naszej gminy, które są mniej lub bardziej doceniane przez jej mieszkańców. W wielu przypadkach są to duże osiągnięcia, dające wiele satysfakcji podejmującym takie wyzwania, kształtujące kulturowy wizerunek naszej gminy. Niejednokrotnie przynoszące dumę, radość i zadowolenie przy realizowaniu się na rzecz kultury.

Niech wytrwałość i radość, jaką przynosi taka praca, będzie motorem napędowym do kolejnych pomysłów na rozwijanie potrzeb kulturalnych w naszej gminie!

A czy wspierać takie inicjatywy? Na pewno tak, warto!

Renata Wróblewska-Mrozek

Wieści z naszych szkół i przedszkoli

Krasnosielckie gimnazjum najlepsze w powiecie

Co roku liczna grupa najzdolniejszych gimnazjalistów z gminy Krasnosielc startuje w konkursach przedmiotowych mierząc tam swoje siły z rówieśnikami z innych szkół. W tym roku po raz kolejny najzdolniejsi uczniowie z naszego gimnazjum potwierdzili, że w tym zakresie potrafią być najlepsi, a Gimnazjum w Krasnosielcu zalicza się do najlepszych i to nie tylko w powiecie makowskim. Dowodem na taką śmiałość tezę są następujące zestawienia:

Ogółem na etapie szkolnym w konkursach organizowanych przez Kuratorium Oświaty przystąpiło z krasnosielckiego gimnazjum 89 uczniów. Do drugiego etapu awansowało 8. Troje uczniów awansowało do finału wojewódzkiego.

Laureatem konkursu geograficznego został Kacper Włodarski, którego do konkursu przygotował pan Edmund Mąka, Tytuły finalistów konkursów zdobyli: Kacper Bakula z historii, którego przygotowywała do konkursu pani Barbara Dudek oraz Patrycja Śladowska w konkursie języka polskiego, którą przygotowywała pani Wiesława Mydło. W porównaniu z innymi szkołami naszego powiatu makowskiego sytuuje to krasnosielckie gimnazjum zdecydowanie na czołowym miejscu. Z powiatu makowskiego, w którym jest 13 gimnazjów, do II etapu we wszystkich konkursach przedmiotowych zakwalifikowało się łącznie 17 osób w tym 8 - prawie połowa, z Krasno-

sielca, do wojewódzkich finałów tych konkursów z całego powiatu zakwalifikowało się łącznie 6 osób – w tym 3, czyli połowa z Krasnosielca. Należy dodać, że nie są to osiągnięcia jednorazowe – co roku Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krasnosielcu plasuje się w czołówce gimnazjów nie tylko powiatu makowskiego, ale i powiatów znajdujących się w obszarze działania Delegatury Mazowiec-



kiego Kuratorium Oświaty w Ostrołęce. Praca z uczniem zdolnym i sukcesy w konkursach przedmiotowych to mocna strona krasnosielckiego gimnazjum.

Redaktorki szkolnych szkolnej gazetki „Prymus” Julia Żerańska, Natalia Zabielska, Patrycja Śladowska i Klaudia Ciuchta przeprowadziły z naszymi prymusami ciekawe wywiady. Za ich zgodą publikujemy je również w „Wieściach...”:

Wywiad z Kacprem Włodarskim uczniem klasy III d – laureatem konkursu geograficznego:

Redaktorzy „Prymusa” (RP): Jakie to uczucie być jednym z najlepszych gimnazjalistów w dziedzinie geografii?

Kacper Włodarski (KW): *Nie czuję nic niezwykłego, jestem traktowany zupełnie normalnie i z tego się cieszę.*

RP: *Czy podczas przygotowań do pierwszego etapu konkursu myślałeś o tym, że może zostaniesz jego laureatem?*

KW: *Już wtedy wiedziałem, że będzie ciężko, ale znam siebie i swoje możliwości, więc, że tak powiem, już wtedy „wietrzyłem” stres.*

RP: *Jak długo interesujesz się geografią?*

KW: *Ogólnie interesuję się wszystkimi przedmiotami przyrodniczymi już od dziecka. Geografię wybrałem ze względu na to, że moim zdaniem jest to najłatwiejszy przedmiot do nauki.*

RP: *Kto wspierał Cię i udzielał Ci wskazówek podczas przygotowań? Rodzice, koledzy, nauczyciele...?*

KW: *Cały ten sukces był możliwy tylko dzięki panu Edmundowi Mą-*

ka. Gdyby nie on, nie przeszedłbym nawet drugiego etapu. Wszystkie pomoce naukowe i całą masę książek, z których czerpałem swoją wiedzę, potrzebą do osiągnięcia tego sukcesu, dostawałem od niego.

Wywiad z Kacprem Bakulą uczniem klasy III d – finalistą konkursu historycznego:

RP: *Jak dokładnie nazywał się konkurs, w którym wzięłeś udział?*

Kacper Bakula (KB): *Konkurs, w którym osiągnąłem tytuł finalisty, to po prostu konkurs z historii.*

RP: *Kto Cię zachęcił do wzięcia udziału w konkursie?*

K B: Zmotywowała mnie p. Barbara Dudek, za co jej dziękuję.

RP: Skąd wzięło się Twoje zamilowanie historią?

K. B.: W wieku kilku lat obejrzałem film wojenny, opowiadający o ucieczce więźniów z obozu zagłady w Sobiborze. W późniejszym wieku zacząłem czytać znajdujące się w domu książki historyczne.

RP: Przygotowanie do konkursu wymaga zapewne wiele poświęcenia i ciężkiej pracy. Jak wyglądała Twoja nauka?

KB: Na wakacje dostałem spory zestaw książek do przeczytania. W czasie roku szkolnego także je odczytywałem. W czasie przerwy świątecznej i ferii praca była najcięższa, bo trzeba było przeczytać kilkaset stron. Oczywiście nie można zapomnieć o ciężkiej pracy w kole przedmiotowym, na które uczęszczałem.

RP: Kto wspierał Cię w przygotowaniach do konkursu?

KB: Wspierała mnie rodzina, przyjaciele, a także nauczyciele.

RP: Czy brałeś udział jeszcze w innych konkursach?

KB: Brałem udział również w innym konkursie historycznym pt. „Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego”. Przygoda tu się zakończyła na etapie rejonowym, ale w ubiegłym roku uzyskałem w tym konkursie tytuł laureata. W tym roku oprócz historii startowałem dla sprawdzenia swoich sił w innych konkursach z większości przedmiotów, ale bez większego sukcesu.

RP: Kiedy zdecydowałeś się na wzięcie udziału w konkursie historycznym?

KB: Decyzja została podjęta po ubiegłorocznym sukcesie, a dokładnie w czerwcu, gdy dostałem pierwsze książki do czytania na ten konkurs.

RP: Co Cię do tego skłoniło?

KB: Skłoniła mnie chęć powtórzenia wyniku z roku poprzedniego, a także możliwość ukończenia gimnazjum jak najlepiej.

Wywiad z Patrycją Śladowską uczennicą klasy IIIc – finalistką konkursu języka polskiego:

RP: Czy dużo czasu musiałaś poświęcić na naukę do konkursu?

Patrycja Śladowska (PŚ): W sumie do wszystkich trzech etapów – dość sporo. Wydaje mi się, że najwięcej czasu zajęło mi przeczytanie wszystkich obowiązkowych lektur, obejrzenie filmów i innych dzieł sztuki, a dalsza nauka szła już o wiele szybciej.

R. P.: Trzeba było Cię jakoś namawiać do udziału w konkursie?

P. Ś.: Wydaje mi się, że nie. Biorę udział w tym konkursie od pierwszej klasy gimnazjum i oczywistością było dla mnie uczestniczenie w nim w tym roku. Miałam też cichą nadzieję, że może tym razem uda mi się zająć trochę dalej niż poprzednio.

RP: Wiem, że materiał, który miałaś do przyswojenia, nie był zbyt łatwy. Czy masz jakiś sprawdzony sposób na naukę tak trudnych pojęć?

PŚ: Czytać, czytać i jeszcze raz czytać. Chyba nie ma lepszego sposobu niż robienie notatek, czytanie ich i zaznaczanie najważniejszych informacji.

RP: Kto stoi za Twoim osiągnięciem, bo tytuł finalisty to nie lada wyczyn? Twoja pani polonistka musi być z Ciebie dumna. Prawda?

PŚ: Mam nadzieję, że pani Wiesia Mydło jest dumna, bo to właśnie jej zawdzięczam swój sukces. Pani dostarczała mi dużo notatek, dodatkowych książek i podtrzymywała mnie na duchu przez cały czas przygotowań oraz na chwilę przed konkursem, za co jestem jej ogromnie wdzięczna.

RP: Uczylaś się do ostatniej chwili czy te ostatnie dni przed konkursem poświęciłaś na relaks?

PŚ: Uczylałam się do ostatniego tygodnia przed konkursem. Te ostatnie chwile nazwałabym raczej powtarzaniem czy przypominaniem materiału. Czasu na relaks mam pod dostatkiem po konkursie, wtedy za dużo go nie było ;)

RP: Czy w jakiś sposób wieszysz swoją przyszołość z językiem polskim?

PŚ: Oczywiście! Nie wyobrażam sobie siebie w zawodzie, który nie wiązałby się choćby odrobinę z językiem polskim.

RP: Czy na koniec wywiadu mogłabyś przekonać naszych czytelników, że język polski „nie jest taki zły, jak go malują”?

PŚ: Hmm... Język polski jest trochę jak geografia, uczy poznawania świata i podejścia do niego, ale w trochę inny sposób. Dzięki literaturze nie musimy godzić się całkowicie z otaczającą nas rzeczywistością, bo podczas czytania możemy stworzyć swój własny, wyimaginowany światopogląd i to chyba jeden z najważniejszych dowodów na to, że polski nie jest taki zły. Wystarczy odpowiednio do niego podejść ;)

Wyrocznionym uczestnikom konkursów oraz ich opiekunom składamy jak najserdeczniejsze gratulacje. Wasze sukcesy w znacznym stopniu przyczyniły się do budowania właściwego dobrego wizerunku krasnosielckiego gimnazjum w gminie, powiecie i województwie, oraz potwierdziły, że w gminie Krasnosielec mamy naprawdę zdolną i pracowitą młodzież oraz nauczycieli, którzy potrafią z taką młodzieżą skutecznie pracować. Gratulujemy również bardzo ciekawych wywiadów redakcji „Prymusa”. Tak trzymać – liczymy, że wkrótce młode i zdolne redaktorki dołączą do redakcji „Więści znad Orzyca”, czekamy na wasze teksty.

Mirosław Chodkowski

Przedszkolaki w kinie

21 kwietnia przedszkolaki z czterech grup wybrały się do kina w Ostrołęce na film pt. „Astérix i Obélix: Osiedle Bogów”. Dla niektó-



rych pierwsza wizyta w kinie była prawdziwą przygodą.

Akcja filmu rozgrywa się w roku 50 p.n.e. Galia zostaje okupowana przez Rzymian, ale jedna osada oparła się najeźdźcom. Wielki wódz i dożywni dyktator Rzymu – Juliusz Cezar, postanawia wypróbować wobec niepokornych nową taktykę. Cesarz rozkazuje wybudować obok wioski „Osiedla Bogów” – kolonię luksusowych posiadłości dla bogatych Rzymian. Na szczęście dwóch dzielnych galów, Astérix i Obélix robią wszystko aby pokrzyżować Juliuszowi Cezarowi plany.

Przedszkolacy w kinie spisały się znakomicie. Następną atrakcją był salon gier i zabaw „Urwis”. Dzieci spędziły tam czas na szalonej zabawie min. Na zjeżdżalniach, w basenie z piłeczkami, koniku na bieżniach, motocyklach, hulajnogach, samochodach. Pokonywanie torów przeszkód oraz zabawy zwinnościowe sprawiły im wiele radości. Największą atrakcją okazało się jednak malowanie twarzy. Nasi miłośnicy zamieniali się w kotki, myszki, motylki a nawet pojawiały się tygryski. Dzieci po takiej zaba-

wie szybko zgłodniały, dlatego przygotowany poczęstunek zniknął w jednej chwili, przybyło sił do dalszej zabawy. Wszyscy świetnie się bawili, śmiechom i zabawie nie było końca, żal było maluchom opuszczać ten „dziecięcy raj” – obiecały że wrócą tam jeszcze.

Teresa Mikołajczewska
Nauczycielka przedszkola

**MECHANIKA
ELEKTRYKA
SAMOCHODOWA**

504 974 713
jacek7702@op.pl

Stegna
ul. Piastowska 23
/ wyjazd z Jednoróżca na Lipę /

**AUTOHOLOWANIE
POJAZDÓW I MASZYN**
do 2,5t

Drądzewo 111 tel. 696 017 490

Przedszkolna integracja

20 kwietnia do przedszkola w Krasnosielcu zawiązały przedszkolaki z Raków. Zaproszonym gościom grupa III przygotowała i przedstawiła nową i ciekawą wersję bajki o Czerwonym Kapturku. Bajka ta bardzo się dzieciom spodobała, gdyż wilk nie zjadł ani Babci ani Czerwonego Kapturka. Wszyscy zostali zaproszeni po bajce do wspólnej zabawy przy zaba-



wy. Przedszkolaki świetnie się bawiły, tańczyły

i uczestniczyli w zabawach. W trakcie zabaw był słodki poczęstunek i prezenty dla gości, przygotowane przez dzieci z grupy III. Spotkania tego typu integrują dzieci, dają wiele radości i zadowolenia, są także okazją do prezentowania swoich umiejętności.

Wanda Szewczak - Nauczycielka przedszkola

Kurtyna w Gimnazjum

16 kwietnia 2015 r. dzieci i młodzież Zespołu Szkół w Krasnosielcu uczestniczyły w spektaklach profilaktycznych prezentowanych przez aktorów z TEATRU KURTyna z Krakowa.

Uczniowie klas IV-VI obejrzeli spektakl pt. „Uwierz w siebie”. Była to bardzo ciekawa i wzruszająca historia Beatki, wrażliwej uczennicy przedostatniej klasy szkoły podstawowej, którą niespodziewanie dotyczą problemy z nauką. Głównym źródłem jej kłopotów jest niestabilna i złożona sytuacja rodzinna. Beata wdaje się w niebezpieczną „zabawę w dorosłych” - by lepiej wyglądać w oczach tzw. przyjaciół, chce się wkupić w ich łaski, co skutkuje tym, że w ciężkim stanie trafia do szpitala. To traumatyczne wydarzenie ma fundamentalny wpływ na zmianę jej sytuacji ro-



dzinnej i życiowej. Dziewczynka przewartościowo swój stosunek do samoakceptacji, staje się bardziej asertywna, poprawiają się też jej relacje z rówieśnikami

Uczniowie gimnazjum natomiast zobaczyli spektakl pt. „Dlaczego milczeliście...”. Opowiadał on o grupie uczniów, trenujących w małym klubie sportowym, którzy otrzymują propozycję startu w zawodach krajowych. Akcja spektaklu koncentruje się na kilku ostatnich dniach, które kończą okres przygotowań do wyjazdu. Wyjazd kończy się tragicznie dla nich wszystkich, giną w wypadku samochodowym spowodowanym przez pijanego kierowcę, który jest jednym z rodziców ofiar.

Spektakl jest syntetyczną analizą społecznego problemu przyzwolenia i tolerancji dla zjawiska patologii alkoholowej. Jest jednocześnie deklaracją siły, poświęcenia i determinacji tych osób, którzy mają odwagę o tym mówić i walczyć o trzeźwość młodego pokolenia.

Iwona Ziemska

Czarodzieje w Przedszkolu

14 kwietnia 2015r gościliśmy w naszym przedszkolu aktorów cyrkowych. Wszystkie



dzieci począwszy od maluchów aż do starszaków z zapartym tchem śledziły występy cyrkowców. Tancerka swym wygimnastykowanym ciałem wzbudziła zachwyt i zdziwienie dzieci. Kosmiczny obraz ślimaka wywołał lawinę śmiechu i dobrej zabawy. Klaun swym miłym a zarazem śmiesznym wyglądem wzbudzał radość dzieci. Jego żartobliwe pokazy powodowały na sali szczery śmiech i aplauzy. Dzieci chętnie angażowały się do wspólnych zabaw z klaunem jak i magikiem.

Niewątpliwą atrakcją okazał się także obecność czterech królików. Ich pokaz, dostarczył

dzieciom miłych wrażeń, wiele radości i zadowolenia. Za swój występ artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Tego dnia w przedszkolu było mnóstwo śmiechu i zabawy.

*Teresa Mikołajczewska
nauczycielka przedszkola*

Egzamin Gimnazjalny 2015

- Czy ciało zaleszczotki pokryte jest chitynowym oskórkiem?
- Z jakiego metalu należy wykonać kulkę by zanurzona w rtęci nie tonęła w niej?
- Ustal prawdopodobieństwo zachorowania dziecka na płaswicę Huntingtona.
- Ilu królów panowało w Polsce za życia Mikołaja Kopernika?
- Jaka jest cyfra jedności liczby 7¹⁹⁰?

Z takimi m.in. pytaniami i zadaniami zawartymi w arkuszach egzaminacyjnych mierzyli się uczniowie klas III Gimnazjum. Przez trzy dni tj. 21, 22 i 23 kwietnia 85 najstarszych gimnazjalistów z gminy Krasnosielc przystąpiło do egzaminu gimnazjalnego. Pierwszego dnia zmagali się z testem z historii i wiedzy o społeczeństwie, a po przerwie pisali egzamin z języka polskiego, w którym między innymi mieli napisać opowiadanie o podróży, podczas której wydarzyło się coś, co sprawiło, że ktoś stał się sławny. Drugi dzień to przedmioty przyrodnicze oraz matematyka, a ostatniego dnia rozwiązywali test z języka obcego.

Jak ocenili egzamin sami uczniowie? Łukasz: - Nie miałem problemu z napisaniem opowiadania, choć na lekcjach języka polskiego rzadko otrzymywałem pozytywne oceny z wypracowań.

Marta: - Z części przyrodniczej najtrudniejsze pytania były z chemii.

Paweł: - Zupełnie zapomniałem że opowiadaniu należy nadać tytuł.

Klaudia: - Dla mnie trudne było pytanie, gdzie należało uszeregować chronologicznie religie wg kolejności ich powstania.

Marysia: - Byłam zaskoczona tym, że na języku polskim należało napisać opowiadanie. Wszyscy byliśmy przekonani, że będzie rozprawka. Oczywiście poradziłam sobie z tym zadaniem chyba dobrze.

Patryk: - Zdaje się, że nieprawidłowo odpowiedziałem na pytanie z wos-u, gdzie należało ustalić, kto uchwała ustawy. Pomyślałem, że skoro ostatecznie podpisuje je prezydent, to jego trzeba zakreślić.

Wszystkim trzecioklasistom życzymy tylko dobrych i bardzo dobrych rezultatów ich ciężkiej pracy na egzaminie i podczas trzech lat nauki w gimnazjum.

Mirosław Chodkowski

www.ARkom24.pl



KOMPUTERY ♦ GRY ♦ PROGRAMY
TELEFONY ♦ RTV ♦ NAPRAWY

ARkom
ul. Rynek 14
06-212 Krasnosielc

tel./fax 29 764 31 98
tel. 780 170 033
e-mail sklep@arkom24.pl
GG 48073387

Koniec Wieści z naszych szkół i przedszkoli

Z wędkarskiego podbieraka

Witam wszystkich miłośników wędkarstwa oraz lubiących spędzać wolne chwile nad wodą. Jako, że nasz świat wędkarski cały czas żyje bieżącą chwilą, najwyższa pora przedstawić czytelnikom „Wieści” co w nim się działo, dzieje i będzie się działo.

Dzień Wędkarza – 19 marca. W tym roku Dzień Wędkarza zbiegał się z jubileuszem 65-lecia Polskiego Związku Wędkarskiego, powołanego 19 marca 1950 roku na Nadzwyczajnym Zjeździe Sportowych Towarzystw Wędkarskich w Warszawie. Obchodzimy również jubileusz powstania Okręgu Mazowieckiego (do 2001 r. Warszawskiego), który jest kontynuatorem tradycji zorganizowanego wędkarstwa w przedwojennej stolicy. Pierwszy Zjazd Delegatów Kół PZW, które powstały w wyniku przeorganizowania klubów WTW, odbył się 30 lipca 1950 r. Wybrano władze i organy Okręgu Warszawskiego, prezesem został Marceli Piłacki z Koła w Płaciszewie. Okręg liczył wtedy 30 kół zrzeszających około 5 000 członków.

Obecnie Okręg Mazowiecki Polskiego Związku Wędkarskiego, po połączeniu z Okręgiem Ostrołęckim (2001) i Okręgiem Płocko-Włocławskim (2014), zrzesza w 120 kołach 74 455 członków i gospodaruje na ponad 30 000 ha wód powierzchniowych Mazowsza – zarybianych co roku za kwotę ponad 4 mln zł. Do największych należą Zalew Włocławski (7 000 ha), Zalew Zegrzyński (3 300 ha) oraz wiele obwodów rybackich Wisły, Narwi oraz



Bugu, a także mniejszych rzek, jak np. Nurzec, Brok, Orzyc, Jeziora, Rządza, Świder, Mołtawa, Szkwa czy Utrata. Wędkarze mają do dyspozycji łowiska specjalne oraz kilkadziesiąt atrakcyjnych jezior, w tym 26 położonych w okolicach Szczytna, m.in.: Sasek Wielki (888 ha); Wałpusz (432 ha); Sasek Mały (332 ha); Małszewskie (218 ha); Narty (217 ha); Grom (216 ha); Brajnickie (211 ha) i Sedańsk (186 ha). Nie sposób je wszystkie wymienić.

Pamiętamy, że Dzień Wędkarza jest okazją zarówno do promocji naszego hobby, jak i refleksji o przyszłości polskiego wędkarstwa. W tym dniu szczególnie pamiętaliśmy o naszych najmłodszych wędkarzach, którzy będą kontynuowali nasz dorobek na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego i popularyzowania wędkarstwa w Polsce.

Życzymy wszystkim wędkarzom udanego sezonu 2015 i wielu niezapomnianych chwil spędzonych nad mazowieckimi wodami!

Kolejna ważna informacja dla naszych kolegów wędkarzy. Okręg Mazowiecki PZW w Warszawie informuje, że od 23 marca br. jezioro Mierucie o pow. 31,93 ha, zlokalizowane

w gminie Grajewo jest w użytkowaniu Naszego Okręgu, jednocześnie jezioro zostaje włączone do arealu wód ogólnodostępnych.

9 kwietnia tego roku, został zorganizowany wyjazd na połów dorsza. Z naszej gminy wyjechało 10 „wilków morskich”. Następnego dnia przed godz. 6 rano z portu we Władysławowie na kutrze „Orion One” nasi śmiałkowie, wypłynęli na wody Bałtyku. Po całodennej walce z falami i wędkami, spłynęli do portu. Po podliczeniu wyników, pierwsze miejsce zajął, kol. Marek Maliszewski, drugie miejsce kol. Marek Archacki, a trzecie kol. Piotr Świącki. Tuż za podium znalazł się kol. Zbigniew Jastrzębski. Gratulacje dla naszych wędkarzy.

W roku 2015 Mistrzostwa Okręgu Mazowieckiego PZW zostaną rozegrane w cyklu trzech pierwszych zawodów, które planowane są, przed Mistrzostwami Polski. Terminy Mistrzostw to:

11.04.2015 r. - odbyły się na Kanale Królewskim w Warszawie. W kategorii seniorów I miejsce zajął przedstawiciel naszego koła kol. Marcin Ostrowski. Gratulacje dla naszego zwycięzcy.

25.04.2015 r. planowane są zawody na zbiorniku „Wykrot”.

W dniach 5-7.06.2015 r. zostaną rozegrane zawody na zalewie w Makowie. Tu gospodarzami będzie nasze koło. Do klasyfikacji Grand Prix okręgu 2015 zostaną zaliczone trzy tury zawodów Mistrzowskich i pozostałe tury zawodów z cyklu grand prix okręgu.

Z wędkarskim pozdrowieniem.

Marek Smółka

Sekretarz Zarządu Koła PZW Nr 36 „BOLT”

Majowe grillowanie

Wiosna nas w tym roku nie rozpieszcza. Ale jest nadzieja, że może majowe weekendy będą ciepłe, a wtedy... Czas odkurzyć grilla, kupić węgiel i rozpałkę, zaprosić gości i zaplanować menu. Tradycyjna kaszanka i kiełbasa, to polska tradycja, i bez dwóch zdań podstawa grillowych spotkań. Ale co jesz-



cze można „rzucić na grilla?”

Grillowane pałki drobiowe

6 pałek z kurczaka, sok z cytryny lub lepiej – z pomarańczy, dowolna przyprawa do grilla, olej

Z pałek po umyciu i osuszeniu usuwamy kość, a mięso wkładamy na godzinę do marynaty: olej łączymy z sokiem z cytryny i łyżką przyprawy do grilla. Osączone z marynaty mięso pieczemy na ruszcie 15 min lub dłużej, aż będzie miękkie. W trakcie pieczenia polewamy mięso marynatą.

Sesamkowa karkówka

5 plasterów karkówki, sól, marynata: 1 łyżka prażonego ziarna sezamu, 1 łyżka miodu, 1 łyżka sosu sojowego, 1 łyżka oliwy.

Karkówkę myjemy, osuszamy, kroimy w plastry i rozbijamy. Wszystkie składniki marynaty mieszamy, zalewamy nią dokładnie plastry karkówki i odstawiamy do lodówki na 12 godz. Grillujemy ok. 10 minut z każdej strony, smarując w trakcie grillowania marynatą. Podajemy z sałatką ziemniaczaną.



Rumiany boczek

8 plasterów boczku parzonego, marynata: po 3 łyżki oleju, octu winnego i miodu, pół szklanki wiśniówki, łyżeczka utartego chrzanu, pieprz, sól

Składniki marynaty mieszamy, ostrożnie dodając sól, bo boczek już jest solony. Wkładamy plastry boczku i często przewracając je, trzymamy w chłodzie 3 godziny. Pieczemy bezpośrednio na natłuszczonym ruszcie, aż boczek się zrumieni, a tłuszcz wytopi. Gorący kładziemy na grzankę z chleba tostowego. Pyszne danie z dodatkiem ogórka kiszzonego.

Na koniec spotkania przy grillu proponujemy gościom ciepłe ciasto drożdżowe, bardzo łatwe w przygotowaniu:

100kg - drożdży wkruszymy do miski, 1 szklanka cukru, 1 cukier waniliowy, 3/4 szklanki oleju, 4 jajka roztrzepane, szczypta soli, 3/4 szklanki zimnego mleka, 4 szklanki mąki.

Te wszystkie składniki kładziemy warstwami do miski na drożdże i wstawiamy do lodówki na 3-4 godziny. Następnie wycinamy dREW-

nianą łyżką i układamy na blachę. Na wierzch kładziemy sezonowe owoce (najlepsze są śliwki, ale może być też mus jabłkowy albo sama kruszonka). Pieczemy 40 min w 180 stopniach Celsjusza.

A jeśli mamy więcej czasu i chcemy absolutnie zaskoczyć gości, pieczemy ciasto daktylowe. Daktyl w połączeniu z jabłkiem i kokosową, chrupiącą posypką tworzą niezwykle smakowite połączenie.

2 duże jabłka, obrane i posiekane w drobną kosteczkę, 200 g bezpestkowych daktyli posiekanych w drobną kostkę, 1 łyżeczka sody oczyszczonej, 1 szklanka wrzącej wody, 125 g masła, 1 łyżeczka cukru wanilinowego, 140 g cukru pudru, 1 jajko, 225 g mąki pszennej. Pokrojone daktyle i jabłka umieszczamy w naczyniu, dodajemy sodę i wrzątek. Przykrywamy i odstawiamy na 10 min. W osobnym naczyniu ubijamy masło z cukrem i jajkiem na gładką masę. Obie masy łączymy, dodajemy mąkę i po wymieszaniu wylewamy na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia. Wstawiamy do lekko nagrzanego piekarnika i pieczemy ok. 40 min w 170 st.

Kokosowa posypka na wierzch: 60 g masła, 50 g cukru kryształu, 1/2 szklanki mleka, 50 g wiórków kokosowych

Wszystkie składniki podgrzewamy w garnuszku, aż rozpuści się masło. Wylewamy na gorące i ciasto pieczemy jeszcze 20 minut do zbrązowienia wierzchu.

Małgorzata Bielawska

Wyborcze tsunami

Kiedy nie tak dawno, w południe dowiedziałem się z radia, że właśnie w tej chwili księżyc

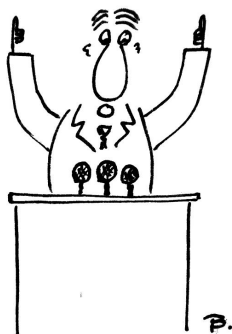


zasłania nam słońce i będzie ciemno, jak czasami na Antarktydzie, to przerwałem robotę i wyskoczyłem na dwór, aby to zjawisko zobaczyć. Kiedy spoj-
rzałem na niebo i rozej-

rzałem się wokół doszedłem do wniosku, że media znów nas robią w konia! Jak nie miesza-
ją w polityce, do czego już się każdy z wybor-
ców przyzwyczaił, to nawet w nauce naszego
geniusza Kopernika czyli astronomii. Dzisiaj
Księżyc miał zasłonić Słońce - a tu nie! Dzi-
siejsze zasłonięte słońce było jasne jak słońce
wczorajsze. Nie zasłonięte. O co tym mediom
chodzi? Po co nam tak bajdurzą, jakby astro-
nomia była (nie obrażając nauki) politykierią,
gdzie, jak przekazuje nam popularna piosenka:
-„wszystko się zdarzyć może”! Ale kiedy tak
się zastanawiałem, co tu jest grane, coś mi tam
błysnęło w głowie wiedza z czasów szkolnych,
złapałem z warsztatu maskę spawacza, spojrze-
łem jeszcze raz na słońce... i zobaczyłem wy-
raźnie i jasno zaćmienie Słońca. Wtedy rów-
nież zrozumiałem, że jeżeli chcemy spojrzeć
w epicentrum Słońca lub władzy, to na obydwu
musimy spoglądać przez szkła specjalne.

Na Słońce musimy patrzeć przez szkła przy-
cienne, gdyż bez nich oślepi nas swoją jasno-
ścią. Na władzę zaś, musimy spoglądać przez
specjalne, podwójne szkła. Jedne w podcz-
wieni, gdyż wiele działań politycznych dzieje
się w ciemności lub działania te są przyćmione
przez media innymi, mało ważnymi wydarze-
niami i wyborcy ich nie widzą, oraz drugie
szkła, przyćmione, gdyż niektóre z tych dzia-
łań, ujrane w pełnej jasności - mogą nas ośle-
pić i nie zobaczymy już nic. Kiedy wyborcy
zostaną kiedyś wyposażeni w takie szkła przed
wszystkimi wyborami, to wówczas będą mogli
wyraźnie zobaczyć kandydatów starających się
o wolne i czekające na nich stołki władzy. Wy-
borcy, spoglądając przez demokratyczne szkła
specjalne, będą wyraźnie widzieli, kim kandy-
daci byli kiedyś, kim są dzisiaj oraz co zrobili
kiedyś a co obiecują zrobić również kiedyś
tam, jeżeli zostaną wybrani. Ale na razie, takie
specjalne szkła wyborcze to tylko marzenie!
Dzisiaj widzimy tylko to, co przekazał nam
massmedia, a ile w tym prawdy, nie wie żaden
z odbiorców. Dlatego właśnie dzisiaj w nocy,
kiedy bolała mnie głowa, odsunąłem na bok
wszystkie programy informacyjne i zacząłem
szukać jakiegoś filmu fabularnego, po którym
ból by ustał i mógłbym spokojnie zasnąć. Ale
filmów spokojniejszych, a nie powtarzanych
już kilkakrotnie, jak zwykle nie było. Widocz-
nie te ileś tam programów telewizyjnych, które

posiadam i je opłacam, to za mało, aby znaleźć
w nich coś przyjemnego dla odpoczynku albo
sensownego i logicznego dla umysłowego
rozwoju przeciętnego telewidza, do których na-
leżę. Trzeba programów posiadać przynajmniej
stokilkadziesiąt, aby znaleźć cokolwiek odpo-
wiedniego dla siebie, na co niestety, nie wszy-



**I gwarantuję, że nikt Wam nie da więcej,
niż ja mogę obiecać!!!**

scy telewidzowie mogą sobie pozwolić. Pstry-
kałem więc tymi guzikami lotnika, czy tam pi-
lota (nie wiem, jak się ten kłopot fachowo na-
zywa), aby w którymś z tych posiadanych
przeze mnie programów telewizyjnych znaleźć
cośkolwiek. Chciałem, aby to „coś” pomogło
mi zasnąć, jeśli będzie beznadziejnie i nudne
albo wciągnęło mnie w oglądanie, jeżeli będzie
wesole i przyjemne lub ciekawe, co pomaga w
pozbyciu się bólu głowy. Przypadkowo trafi-
łem na to „coś” typu: ciekawe, chociaż umiej-
scowione ono było w fabularnym filmie kata-
stroficznym, których nie lubię, gdyż ich
„hitowy” sezon już minął. Ale nie żałuję, że
tym razem ten film obejrzałem. Początkowo
oglądałem go bez większego zainteresowania
ale z czasem zaczął mnie on wciągać swoją tre-
ścią, chociaż była ona oparta na wizjach kata-
stroficznym scenarzysty. Pomimo tego, że by-
ły one fikcyjne, wykonane techniką kompute-
rową i się nie zdarzyły, to dały mi wiele do
myślenia, co niektórych Czytelników pewnie
mocno zdumiewa! Otóż na filmie tym przed-
stawiono nam siłę natury, tsunami, które prze-
toczyło się przez maleńką, uroczą wysepkę,
niszcząc po drodze wszystko! Jego potężna fala
zabierała za sobą piękne domy i samochody,
hotele, szpitale i szkoły wraz z przebywający-
mi w nich ludźmi! Te najcenniejsze dla ludzi
dary współczesności były rujnowane i miesza-
ne w falach tsunami z wysypiskami śmieci,
złomowiskami, szambami, oczyszczalniami
ścieków i więzieniami wypełnionymi ludźmi
o czarnych charakterach. W tej zbrukananej mie-
szaninie nie można było odróżnić złomowiska
od parkingu drogich samochodów i hotelu pię-
ciogwiazdkowego od więzienia w najgorszym
wydaniu oraz gości od więźniów w nich prze-
bywających! Kiedy fala tsunami opadła, to
mocno mnie przeraził widok tego, co ona po

sobie pozostawiła! To były ruiny wystające
z błota i tragedie pozostałych przy życiu ludzi!
I tutaj muszę Wam wyjaśnić, że to nie sam film
mnie tak przeraził, gdyż był on science-fiction
i żadna z jego tragedii się nie wydarzyła. Sko-
jarzyły mi się one z tsunami, ale innego gatun-
ku, który przetacza się właśnie swoją potężną
falą przez cały nasz kraj! Jest to tsunami poli-
tyczne, które pcha przed sobą potężne fale
kampanii wyborczych wszelakich kandydatów
na naszego nowego prezydenta! I nie jest to li-
teracka fikcja pseudoreportera „Więści...”,
czyli moja. To się dzieje na żywo! I widzą to
wszyscy Polacy, wśród których pozostało jesz-
cze trochę wymierającego już gatunku, czyli
prawdziwych wyborców. W falach tych kam-
panii wyborczych miesza się nowe strajki
i demonstracje rolników, transportowców, na-
uczycieli, pielęgniarek i położnych, holowa-
nych przez OPZZ i Guzgo z nowymi aferami
finansowymi, sądowymi, gangsterskimi oraz
wszystkimi pomyjami wylewanymi przez kan-
dydatów na nowego prezydenta, na swoich
konkurentów. Do tego szlamu wytworzonego
przez tsunami kampanii wyborczych, media
dolewają jeszcze nowe wieści o tragedii smo-
leńskiej, w których oskarżonymi staje się część
ofiary tej katastrofy. Nie mogą oni ani przyznać
się do winy ani zaprzeczyć tym oskarżeniom,
gdyż nie żyją. Mogą tylko przewrócić się w
grobie a ich rodziny będą musiały skorzystać
z pomocy psychologów, psychiatrów i przepi-
sanych przez nich leków uspokajających, aby
nie zwariować lub nie umrzeć z ciężkiej nerwi-
cy! Gdyby do tego (czego nie daj Boże) doszło,
rozpoczęłaby się nowa nagonka pseudonau-
kowców, z Macierewiczem na czele, poszuku-
jących przyczyny śmierci nie tylko pasażerów
samolotu rządowego ale również ich rodzin.
I właśnie następną tragedią jest to, że takie na-
rodowe i ludzkie tragedie mieszane są w tym
politycznym tsunami ze szlamem i błotem oraz
obietnicami i wizjami nowej Polski, niesiony-
mi przez fale kampanii wyborczych kandyda-
tów na nowego prezydenta. Z dnia na dzień
zmniejsza się liczba wyborców, gdyż oglądając
te wyborcze tsunami w telewizji lub na żywo
w większych miastach, dostają oni po tej kam-
panijnej mieszaninie torsji i lądują w szpitalu
lub w szoku giną na miejscu! Dlatego wielu
wyborców rezygnuje z głosowania, bo ciężko
im w tym błocie, jakie pozostawiło po sobie
wyborcze tsunami, znaleźć kogoś, kto mógłby
nas reprezentować na świecie. Wolą oni pozo-
stać ten wybór sile natury. Ale bywa ona
niszcząca...! Dlatego, drodzy Czytelnicy! Po-
grzebmy w tym kampanijnym szlamie! Może
uda nam się w nim kogoś wyszukać, oczyścić
z pomyj i na niego zagłosować? Może to kie-
dyś pomoże w życiu nam i naszym dzieciom?
Spróbujmy! A nuż któreś z naszych marzeń, po
głosowaniu się spełni?!

126p-Nick

ZAJAZD

organizuje: wesela, chrzciny,
stypy oraz inne imprezy okolicz-
nościowe, a także catering.

Stegna ul. Warszawska 26
/Jednorożec przy wjeździe od Drądzewa/
kom. 664 833 434



Holidav Music kom. 516 817 900

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

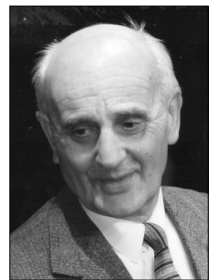


Łukasz Archacki
tel. 517 505 856

NIP: 761 148 08 14
REGON: 146 859 462

W 130. rocznicę urodzin Adama Chętnika refleksji kilka

W dniu 24 września 2014 r. w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie odbyło się spotkanie Komitetu Honorowego poświęcone 130. rocznicy urodzin Adama Chętnika, niestrudzonego badacza historii i kultury Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. W spotkaniu tym uczestniczyło kilkadziesiąt wybitnych



osób, m.in. profesorowie, samorządowcy, działacze stowarzyszeń regionalnych. W gremium tym, któremu przewodniczył wnuk Adama Chętnika – Jacek, postanowiono, aby rok 2015 był rokiem Adama Chętnika. Jeszcze wcześniej, bo w maju 2014 r. również taką samą decyzję o uhonorowaniu wybitnego etnografa i założyciela Muzeum w Nowogrodzie podjął Sejmik Województwa Podlaskiego. W niedługim czasie także Sejmik Województwa Mazowieckiego ma podjąć podobną decyzję.

Uroczysta inauguracja Roku Chętnikowskiego odbyła się 16 stycznia br. w Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie. W tej podniosłej uroczystości pod patronatem Janusza Piechocińskiego – prezesa PSL i Wicepremiera Rządu RP – uczestniczyła liczna grupa badaczy regionalnych z Kurpiowszczyzny i samorządowców z powiatu ostrołęckiego na czele ze Starostą Stanisławem Kublem.

Cieszy fakt, że rok 2015 na całych Kurpiach będzie poświęcony upamiętnieniu 130. rocznicy urodzin rodaka z Nowogrodu Adama Chętnika, który wprowadził nasz region na karty narodowej historii. Swoim niezwykle aktywnym życiem wpisał się na trwałe w dzieje Kurpiowszczyzny. W czasie obchodów tej rocznicy powinniśmy powracać do wielu myśli i wskazań Adama Chętnika aktualnych do dziś.

Godzi się podkreślić, że pozostawił on nam – współczesnym wręcz szczegółowy program ocalenia naszej kurpiowskiej historii. Oto w okresie okupacji niemieckiej, ukrywając się w Warszawie pod przybranym nazwiskiem pisał, że po skończonej wojnie należy m.in.:

- zebrać z terenu wszelkie notatki, opisy, pamiętniki, listy, opowiadania itp. związane z wojną, wyrokami, wysiedleniami itp.;
- zebrać życiorysy działaczy z okresu okupacji, aresztowanych lub rozstrzelanych, wywiezionych wraz z ich podobiznami;
- gromadzić dzieła i wydawnictwa traktujące o stronach tutejszych;
- prowadzić badania terenowe z dziedzin zniebanych, jak np. z etnografii, folkloru kurpiowskiego, archeologii itp. oraz opracowywać publikacje do druku;
- wysyłać odpowiednie kwestionariusze do szkół, urzędów gminnych, instytucji społecznych;
- urządzać odczyty, pogadanki w szkołach na tematy regionalne;
- pisać o tym w prasie, mówić w radiu;
- prowadzić kroniki miejskie, szkolne, gminne, parafialne.

Tylko w niewielkiej części jest realizowany ten program – swoisty testament Adama Chętnika. Między innymi nie są zbierane pamiętniki, listy, życiorysy działaczy z okresu okupacji itp. Tylko w nielicznych szkołach odbywają się spotkania na tematy regionalne. Do rzadkości też należy ciągłe prowadzenie kronik przez urzędy gmin, miast, przez szkoły i parafie. Takie zapisy prowadzi tylko nieliczni, jak np. Urząd Miasta w Ostrołęce – jego kronika liczy ponad 110 tomów. Od wielu już lat prowadzą także kroniki: Związek Kurpiów i Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe.



Adam Chętnik w 1905 roku.

Adam Chętnik głosił szereg innych, ważnych postulatów, m.in. domagał się zaopatrzenia szkół w odpowiednie publikacje o tematyce regionalnej. Niestety, w tym względzie zrobiliśmy mało. Nadal w większości naszych szkół brakuje literatury o rodzinnym regionie, jak choćby książek Adama Chętnika, Henryka Syski czy Zofii Niedziałkowskiej, nie mówiąc już o innych, ważnych lekturach do poznawania historii swojej małej ojczyzny. Oczywiście, że brak tego typu opracowań to jeden z głównych powodów nikłego stanu edukacji regionalnej na Kurpiowszczyźnie. Bo jak można prowadzić wychowanie ku przywiązaniu do rodzinnego regionu jeśli nie ma publikacji na ten temat. Wagę podnoszonej tu kwestii dobrze rozumiał rodak z Nowogrodu, co wyraził w znamiennym przesłaniu: Kochać ziemię rodzinną, pracować dla jej dobra możemy tylko wtedy, jeżeli będziemy ją znali.

Mówiąc o potrzebie kontynuowania dorobku Adama Chętnika warto też zwrócić uwagę na inny, również ważny wątek – na wychodźstwo Kurpiów do USA. Według jego ustaleń przed I wojną światową z gminy Wach wyemigrowało do Ameryki 2 tys. ludności, z gminy Dylewo 400 osób, z gminy Nasiadki 1567 osób. Nie podjęto do tej pory żadnych badań nad naszą rodzinną emigracją za chlebem. Tymczasem w innych regionach Polski, jak choćby na Podhalu utrzymywana jest silna więź z potomkami dawnego wychodźstwa Górali. Działa kilka oddziałów Związku Podhalań. Tymczasem o naszych Kurpiach nic nie słychać.

Inną, również ważną kontynuacją prac Chętnika byłoby zajęcie się historią poszczególnych miejscowości. On przecież rozpoczął wydawa-

nie tego typu monografii, jak choćby o Myszycu, Nowogrodzie czy Dąbrówce. Choć w ostatnich latach pojawiło się sporo tego rodzaju publikacji, jednak nadal wiele wsi i gmin Kurpiowskich nie ma takich opisów. Smuci też fakt, że Ostrołęka jako jedno z głównych miast Kurpiowszczyzny nie posiada archiwum.

Patrząc na dzisiejszą Kurpiowszczyznę można zasadnie skonstatować, że szereg idei Adama Chętnika jest realizowanych. Między innymi w Łomży i Ostrołęce działają dość dynamicznie Towarzystwa Naukowe, wydawane są publikacje, odbywają się cyklicznie od wielu już lat wielkie imprezy folklorystyczne, jak choćby „Miodobranie” w Myszycu, Święto Palmy w Łysych, Ogólnopolskie Dni Kultury Kurpiowskiej w Nowogrodzie, „Wesele Kurpiowskie” w Kadzidle. Można by nawet mówić o swoistym renesansie kultury ludowej. Jednakże nie wszystko co dzieje się w naszym regionie może zadawać. Między innymi Kurpie są ciągle podzieleni administracyjnie, co najmniej na dwa powiaty: ostrołęcki i łomżyński. Wydawać by się mogło, że te dwa sąsiadujące ze sobą obszary powinny utrzymywać ze sobą kontakt i współpracować, choćby na płaszczyźnie wynikającej ze wspólnoty regionalnej i z samego faktu bliskości. Niestety, brakuje wspólnych poczynań, inicjatyw, które umacniałyby Kurpiowszczyznę jako odrębny historyczno-kulturowy region. Wydaje mi się, że w roku Chętnika należałoby zwołać poważne forum samorządowców i działaczy regionalnych, na którym powinna być dokonana wszechstronna analiza tego wszystkiego, co robimy dziś dla zachowania tożsamości naszej małej – kurpiowskiej ojczyzny z jednoczesną refleksją nakierowaną na zasadnicze pytanie: jakie podjąć działania na progu XXI wieku, aby nasza mała Kurpiowszczyzna żyła w sercach i umysłach następnych pokoleń?

Obecnie ulegamy filozofii, że pamięć o Kurpiach zachowamy poprzez wielkie imprezy folklorystyczne, festyny ludowe, kolorowe wyćcinanki, foldery itp. Taki świąteczny, zabawowy sposób kultywowania naszych tradycji jest niewątpliwie potrzebny. Jednak nie możemy na tym poprzestać. Jednocześnie powinna nam towarzyszyć świadomość, że dla rzeczywistego ocalenia historii i odrębności Kurpiów, jak zresztą każdego regionu, należy podjąć działania długofalowe, obliczone nie tylko na efekty doraźne, spektakularne, ale przede wszystkim na przyszłość, z myślą o naszych wnukach i prawnukach. Dopiero takie podejście – usytuowane w długiej perspektywie patrzenia na region – może ocalić Kurpie od zapomnienia.

Zywią nadzieję, że obchody 130. rocznicy urodzin Adama Chętnika – jednego z najwybitniejszych polskich regionalistów - zainspirują do podjęcia wielu nowych wyzwań na polu pracy regionalnej na Kurpiach na miarę XXI wieku.

Stanisław Pajka

Więści z GUKS-u

Tydzień przed świętami na błonie zawitała drużyna Aldo Bartnik Myszyniec, zacięta walka i złość zawodników względem siebie nie przyniosła im zwycięstwa. W tym meczu GUKS pokonał team z Myszyńca 4:2. Bramki dla naszego zespołu zdobyli: 3 x Załęski, Pajewski (rzut karny). Nasi piłkarze Wielką Sobotę mieli wolną, pomimo że na innych boiskach odbywały się mecze, to wszystko dzięki drużynie Sokół Grudusk, która wycofała się z roz-



Lp.	Nazwa drużyny	Punkty
1	PAF Płońsk	45
2	KS Wąsewo	34
3	Kryształ Głinojeck	33
4	Jutrzenka Unieck	33
5	Żak Szreńsk	33
6	ALDO Bartnik Myszyniec	28
7	GKS Strzegowo	27
8	GUKS Krasnosielc	25
9	Gryf Kownaty Żądowe	23
10	Gładiator Słozewo	21
11	Orzeł Sypniewo	21
12	Świt Baranowo	19
13	KS Pniewo 2004	16
14	Sokół Grudusk	0

grywek w A-klasie i dała darmowe 3 pkt.

12 kwietnia GUKS podejmował u siebie zespół KS Pniewo 2014, zwycięstwo nad tą drużyną 5:1, dało nam 9 miejsce w tabeli. Gole zdobyli: Urbański, Załęski, Urbański, Pajewski (rzut karny), Gadomski.

19 kwietnia nasza drużyna zagrała na wyjeździe z teamem Gryf Kownaty Żądowe, pokonując ją 5:3. Do bramki przeciwników trafiali kolejno: Pichała, 2 x Urbański, Milewski, Załęski. Poniżej aktualny stan tabeli:

Zapraszam kibiców na Błonie 10 maja na mecz GUKS Krasnosielc - Świt Baranowo godz. 15.

Marta Pajewska

Psi-garnij mnie!

Ten przeuroczy kundelek błąkał się w okolicach Krasnosielca Leśnego. Ma około 1,5 roku i póki co jest bardzo nieufny. Na widok człowieka cieszy się całym sobą, ale boi się ręki... no chyba, że w rękę jest małe coś nieco! Dobrze serce nowego właściciela na pewno sprawi cu-



da i spowoduje, że piesek na zawsze się do niego przywiąże. Psia znajda jest w tej chwili

odrobaczana i odpchlana, a po skończonej kwarantannie zostanie zaszczepiona przeciwko wściekliznie. Chętnych do adopcji prosimy o kontakt z Gabinetem Weterynaryjnym w Nowym Sielcu, tel. 604 645 355.

A dla miłośników „większych ras” jest do wzięcia bardzo przyjazny, wesoły, wychowany z dziećmi mieszaniec, w wieku około dwóch



lat. Będzie dobrym stróżem i przyjacielem. Kontakt: 692 640 604 – pani Krysia.

Redakcja

Zaproszenie

Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Krasnosielcu organizuje w dniu 6 czerwca 2015 r. /sobota/ wyjazd do Częstochowy na Ogólnopolskie 27 Jasnogórskie Spotkanie Anonimowych Alkoholików.

Zgłoszenia wraz z odpłatnością 50 zł - w Punkcie Konsultacyjnym Profilaktyki /GOK - wejście od strony parku/ tel. 29 717 52 74. Wyjazd 6 czerwca 2015 r. /sobota/ godz. 5:00. - Krasnosielc z Placu Kościelnego, powrót w nocy.

Zapraszamy do uczestnictwa w pielgrzymce Stanisława Golaszewska - Sekretarz GKRPA

MYJNIA SAMOCHODOWA ZAPRASZA
Pon-Sob 9-19

- Mycie Automatyczne
- Mycie ręczne
- Odkurzanie
- Sprzątanie Kompleksowe
- Woskowanie
- Pastowanie
- Polerowanie
- Pranie Tapicerki

Krasnosielc
ul. Biernacka 61

SERWIS
OPON
WULKANIZACJA
Tomasz Urbański
tel.: 798 814 577
Krasnosielc, ul Baśniowa 14

Więści znad Orzycamiesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu
Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com
Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745 domalagos@gmail.com, Danuta Sztynch /SGGW/
Mirosław Chodkowski oraz Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska
Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1